

# Zwieńczenie długiego procesu, a nie nagła zmiana

## – o ordynacji kobiet w Polsce

Od października 2014 r. szerokie kręgi zatacza dyskusja dotycząca ordynacji kobiet na księży w Kościele Ewangelicko – Augsburskim w Polsce. Różnorodne głosy w dyskusji wynikają z poglądów, które czasem wzajemnie się wykluczają. Padają argumenty za i przeciw, padają propozycje konkretnych rozwiązań. Jedną z głównych obaw przeciwników ordynacji jest ta, że zmiana dokonuje przełomu w Kościele, wprowadza nowy porządek. Niektórym towarzyszy też niepokój, że te zmiany zachodzą za szybko.

### Aktywne od stulecia

Tymczasem kobiety są aktywnie obecne w Kościele Ewangelicko – Augsburskim w Polsce jako nauczycielki, katechetki i panie diakon od co najmniej stulecia, zmieniały się jednak formy ich zaangażowania i rozszerzały możliwości pracy w Kościele. Nie ma w tym niczego zaskakującego, gdyż Reformacja i jej postulaty: powszechne kapłaństwo i szeroki dostęp do edukacji bez względu na płeć, uruchomiły proces przemian wpływających także na postrzeganie roli kobiet. Przyczyniły się one do blisko 500-letniej aktywności kobiet, realizowanej zarówno na polu edukacyjnym, jak i teologicznym. Artykuł nie wyczerpuje tematu ani nie przedstawi wszystkich sylwetek niezwykłych polskich ewangeliczek na przestrzeni wieków. Jest natomiast próbą nakreślenia perspektywy dla pytania o rzekomo nagłą i diametralną zmianę, jaką dla Kościoła luterńskiego w Polsce miały być ordynacja kobiet na księży.

W latach dwudziestych XX wieku otworzyła się dla kobiet w Polsce perspektywa studiowania teologii ewangelickiej na Uniwersytecie Warszawskim. Wśród pierwszych absolwentek Wydziału Teologii Ewangelickiej znalazła się Cecylia Gerwin (1906-1943), starsza siostra późniejszego proboszcza jaworzńskiego i cieszyńskiego ks. Artura

Gerwina. Po ukończeniu w 1934 r. studiów teologicznych uzyskała tytuł kandydatki teologii i pracowała w parafii warszawskiej jako katechetka. Zmarła w okresie II wojny światowej w wieku 37 lat z powodu ciężkiej choroby (stwardnienie rozsiane). W 1938 r. teologię ukończyła oraz zdała I egzamin konsystorski (*pro venia concionandi*) Irena Goller (1913-2011, później Heintze). To ona 9 października 1938 r., podczas ordynacji 8 duchownych, zaledwie w cztery dni po egzaminie, otrzymała błogosławieństwo do pracy w Kościele od bpa Juliusza Burschego. Równocześnie została delegowana do pracy katechetycznej w szkołach powszechnych oraz działań duszpasterskich wśród młodzieży i współpracy w tym zakresie z ks. Tadeuszem Wojakiem, ogólnopolskim duszpasterzem młodzieży. Wojna uniemożliwiła jej dalszą pracę.

Na marginesie opowieści o dostępie kobiet do edukacji teologicznej przed II wojną światową warto wspomnieć, że w tym samym czasie kobiety w Kościele luterńskim w Polsce nie miały praw wyborczych; uzyskały je ostatecznie w 1937 r. Oznaczało to często, że kobiety, jeśli miały możliwości finansowe, to opłacały składki, ale w radach parafialnych nie były obecne albo zasiadały w nich sporadycznie i jedynie jako obserwatorki. Mimo ograniczenia biernego i czynnego prawa wyborczego, panie były aktywne w parafiach, co przekładało się m.in. na działania diakonijne i tworzenie kół, a nawet stowarzyszeń. W tych gremiach kobiecych praktyka i chęć działania wyprzedzały zmiany w prawie.

### Wielowymiarowy charakter powojennej służby

Okres powojenny był trudnym czasem dla Kościoła w Polsce; zdziesiątkowane parafie, zniszczone kościoły, brak opieki duszpasterskiej. Do służby na Mazurach postanowiła stawić się

wspominana Irena Goller. W 1947 r., delegowana przez bpa Jana Szerudę, objęła opiekę duszpasterską nad parafianami z Biesala, Dłużniewa, Maniek oraz wielu okolicznych wiosek. Uczyła religii w 7 punktach katechetycznych, przygotowywała do konfirmacji, pracowała z młodzieżą. Prowadziła też nabożeństwa, chrzty i pogrzeby oraz organizowała pomoc charytatywną dla Mazurów. Dzięki jej zaangażowaniu uporządkowano i wyposażono kościoły, a wierni mogli liczyć także na pomoc w załatwianiu spraw urzędowych. Z uwagi na problemy zdrowotne, po roku intensywnej pracy wróciła do Warszawy, by w późniejszych latach pracować w biurze konsystorza, a następnie była dyrektorem Wydawnictwa Zwiastun, a także redaktorem naczelną czasopisma „Zwiastun”.

Służba kobiet w powojennej Polsce miała wielowymiarowy charakter, choć bywała czasem niezauważalna lub mało znana. Nie powinno się jednak zapomnieć o diakonisach, wśród których były i takie, które pełniły służbę ewangelizatorską. Postacią wybitną i znaną w szerokich kręgach, szczególnie na Śląsku Cieszyńskim, była siostra Jadwiga Kunert (1907-1970). W dniu wyświęcenia na diakoniszę usłyszała słowa, które w dużej mierze kształtowały jej służbę: „Przez krew Jezusa mamy wstęp do świętyni drogą nową i żywą” (Hbr 10, 19-25). Jej drogą stała się praca diakonijna oraz działalność misyjna i ewangelizacyjna. Jeszcze przed II wojną światową, po wstąpieniu do Diakonu „Tabita” w Warszawie pracowała w szpitalu, nauczała w międzykościelnej Szkole Biblijnej, wykładając m.in. Stary i Nowy Testament oraz sporadycznie odprawiała nabożeństwa. Podczas wojny była pielęgniarką i sanitariuszką. Po zakończeniu działań wojennych pracowała najpierw w Kaliszu, a następnie od września 1945 r. zamieszkała w Dziegielowie, gdzie została kierowniczką

nowicjatu w Diakonacie „Eben-Ezer”. Jako siostra misyjna odwiedzała wiele parafii, w których prowadziła godziny biblijne, ewangelizacje, spotkania dla pań, grupy modlitewne i młodzieżowe. Ks. Tomasz Bruell tak ją opisywał: „Wielu z nas wspomina siostrę Jadwigę jako swą duchową matkę, której zawdzięcza nie tylko poznanie Jezusa Chrystusa, lecz także wiele cennych rad, wskazówek i pomocy w pracy dla Pana. W czym tkwiła tajemnica siły jej przemówień ewangelizacyjnych? W tym, że były wymodlone, a jej usługa prowadzona przez wyraźne kierownictwo Ducha Świętego”. Służba siostry Jadwigi pozostawiła widoczny ślad w dziejach powojennego ewangelicyzmu. Wraz z ks. Alfredem Jaguckim, ks. Karolem Kotulą i ks. Tadeuszem Wojakiem zainicjowała spotkania ewangelizacyjne w Miechowicach (1950), które następnie od 1957 r. odbywają się w Dziegielowie jako Tygodnie Ewangelizacyjne.

### Pierwsze dyskusje o ordynacji

Kobiety, które działały w różnych kręgach, podejmowały się nauczania i na pewno nie milczały w Kościele. Szersza dyskusja na temat ordynacji kobiet na księży pojawiła się na łamach „Strażnicy Ewangelicznej” już w latach 1952-1953. Niemal w tym samym czasie kwestię tę rozważały Kościoły w Czechach i na Słowacji.

Warto zauważyć, że to właśnie te kraje wyprzedziły w swoich pozytywnych decyzjach na temat ordynowania kobiet większość krajowych Kościołów ewangelicznych w Niemczech. Śląski Kościół Ewangelicki Augsburskiego Wyznania przyjął ordynację kobiet w 1948 r. (pierwsza ordynacja miała miejsce w 1953 r.), a Kościół Ewangelicki Wyznania Augsburskiego na Słowacji ordynuje kobiety na księży od 1951 r. Dyskusje prowadzono także w Kościele Czeskobraterskim i jak relacjonowała „Strażnica Ewangeliczna”, po wnikliwej analizie biblijnej i teologicznej zagadnienia stwierdzono: „Kościół nie ma biblijnego argumentu, żeby kobietom odmawiać ordynacji. Jeżeli Kościół nie może zabronić kobiecie pełnienie służby Słowa, nie może jej

pozbawić prawa służby świętości, to jest udzielania sakramentów. (...) Dziś zmieniła się ocena miejsca kobiety w świecie. Zmieniły się poglądy na to, co kobiecie »uchodzi«, czy »nie uchodzi«. Kościół nie może dziś wysuwać argumentu, że służba niewiast w Kościele mogłaby budzić »zgorszenie« u wiernych. Przeciwnie, współpraca kobiety może być dla dzieła Kościoła, w szczególności w pewnych wypadkach i sytuacjach, konieczna i pożądana”.

Następne na gruncie polskim rozmowy na temat ordynacji miały miej-

tego 1958 r.), że absolwentki teologii, które zdały I egzamin konsystorski uzyskały prawo do starania się o wprowadzenie w urząd nauczania kościelnego. „Urząd nauczania kościelnego uprawnia do prowadzenia z ramienia Kościoła nauczania kościelnego działu na lekcjach, względnie w szkołach niedzielnych, do odprawiania godzin biblijnych i nabożeństw kościelnych bez liturgii, do pracy duszpasterskiej wśród niewiast, młodzieży, odwiedzin chorych i starców” („Zwiastun” 5/1963).

Zatwierdzono również projekt formy introdukcji kandydatek. Uroczyste wprowadzenie w urząd nauczania kościelnego czterech magistrów teologii ewangelickiej (egzamin *pro venia*

## Wydawało się, że stanowisko synodalnej komisji teologii i konfesji otworzy kobietom w Polsce drogę do ordynacji na księży. Tak jednak się nie stało.

scie podczas sesji synodów Kościoła w latach 1957-1958. Dalej kwestią zatrudnienia w pracy kościelnej absolventek Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej i określeniem ich stanowiska zajmowano się w latach sześćdziesiątych. Odnotował to „Kalendarz Ewangelicki 1964” r. przypominając argumenty za i przeciw ordynacji kobiet, które w polskim Kościele ewangelickim podnoszone są do dzisiaj: „Są zwolennicy ordynacji kobiet; opierają się na fakcie całkowitego równouprawnienia kobiety z mężczyzną we wszystkich dziedzinach życia i na przykładzie Kościołów luterzańskich za granicą, gdzie kobiety są ordynowane, zajmują nawet stanowiska proboszczowskie. Przeciwnicy ordynacji kobiet powołują się na tradycję Kościoła pierwotnego, na fakt, że tylko mężczyźni byli apostołami, podkreślają przy tym pewne obiektywne przeszkody w pełnieniu obowiązków duszpasterskich przez kobiety”.

### Urząd nauczania kościelnego

Ostatecznie, uznając, że w polskim Kościele ewangelickim jest dostateczna liczba duchownych – mężczyzn i obawiając się niepokojów wewnętrznych Naczelna Rada Kościoła Ewangelicko – Augsburskiego w PRL przygotowała rozwiązanie pośrednie: 27 stycznia 1963 r. uchwaliła (w nawiązaniu do uchwały Synodu Kościoła z dnia 24 lu-

tego 23 października 1963 r.): Janiny Kiszy-Bruell, Heleny Gajdacz, Emilii Grochal i Krystyny Frank-Smoleńskiej odbyło się 15 grudnia 1963 r. w Wiśle. Aktu introdukcji dokonał senior diecezji cieszyńskiej ks. Adam Wegert w asyście radcy Roberta Fiszka, ks. Adolfa Franka oraz ks. Alfreda Jaguckiego. W kazaniu ksiądz senior podkreślił: „Stwórca obdarzył kobietę wieloma walorami, którymi przewyższają mężczyzn, np. większą głębią uczucia religijnego, lepszą, rzec by można, macierzyńską umiejętnością trafiania do serc dzieci i młodzieży. Czemużby Kościół w napotkanych trudnościach nie miał skorzystać z ich pomocy w służbie dla Pana?” („Zwiastun” 3/1964).

W kolejnych trzydziestu latach kontynuowano praktykę wprowadzania w urząd nauczania kościelnego i dokonano około 20 introdukcji kobiet z wykształceniem teologicznym. Wprowadzone w urząd panie służyły w parafiach w całej Polsce odprawiając nabożeństwa, pracując z młodzieżą i dziećmi oraz działając duszpastersko i diakonijnie. Niektóre z nich aktywnie uczestniczą w życiu Kościoła i realizują swoją służbę do dzisiaj i w pewnym sensie na tyle wrosły w obraz Kościoła w Polsce, że nierzadko nie dostrzegamy niczego zaskakującego w ich obecności.

## W nowych realiach społeczno-politycznych

W latach dziewięćdziesiątych, przy okazji prac nad nowym prawem kościelnym, powróciła kwestia ordynacji kobiet. Podczas obrad 5. sesji IX Synodu Kościoła w Warszawie (9-10 kwietnia 1994 r.) został przyjęty wniosek, by komisja teologiczna przygotowała projekt oficjalnego stanowiska Kościoła w sprawie ordynacji kobiet. Rok później (28-30 kwietnia 1995 r.) komisja teologiczna przedstawiła studium na temat *Kobieta w służbie Słowa Bożego*, w którym zauważyła m.in., że sprawa ordynacji kobiet wymaga szerszej dyskusji. Podczas tej samej sesji synodalna komisja kobiet zgłosiła pod obrady Synodu Kościoła uchwałę dotyczącą ordynacji kobiet podkreślając, że „(...) panie, które ukończyły Chrześcijańską Akademię Teologiczną pracując w parafiach, często w trudnych warunkach, wykonują pracę taką samą, jak ich koledzy księża”. Ostatecznie głosowanie nad wnioskiem uznano za przedwczesne i niemożliwe do przeprowadzenia.

W tle rozmów podczas synodów były doświadczenia parafii, w których kobiety pełniły już służbę duszpasterską i katechetyczną. Pozytywnym owocem tej pracy był chociażby wniosek Zgromadzenia Parafialnego Parafii Ewangelicko – Augsburskiej w Szczecinie (15 października 1995 r.), skierowany do Synodu Kościoła, który apelował o zmianę §8 pkt 1 Zasadniczego Prawa Wewnętrznego, a co za tym idzie o umożliwienie ordynacji na księży nie tylko mężczyznom, lecz także kobietom.

## Nowa Pragmatyka Służbowa a kobiety

Kolejne sesje synodów w latach 1997-2000 podejmowały kwestię kilkakrotnie, lecz ostatecznie zatwierdzona 28 listopada 1999 r. Pragmatyka Służbowa nie przyniosła kategorię rozwiązania. Określiła natomiast, że „Kościół uznaje jeden urząd duchowny, który posiada trzy posługi o nazwach: Biskup – »episkopos«, Prezbiter (ksiądz) – »presbiteros«, Diakon – »diakonos«” (§6, pkt.2), a do posługi diakona mogą być powołani zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Zgodnie z tym przepisem, **Kościół Ewangelicko – Augsburski w Polsce ordynuje kobiety na duchow-**

**nych, lecz jedynie do posługi diakona.** Pragmatyka Służbowa stwierdza również, że „dotychczasowe wprowadzenie w urząd nauczania kościelnego uznaje się z mocy prawa za równoważne z ordynacją diakonacką” (§36, pkt. 4). W konsekwencji oznacza to, że praktyka ordynacji kobiet istnieje w Polsce już od 1963 roku, natomiast pierwszą kobietą diakonem, wprowadzoną do służby przez błogosławieństwo przed blisko 80 laty była Irena Heintze z d. Goller.

Zmiany wprowadzone w Pragmatyce Służbowej wpłynęły ostatecznie na kształt Zasadniczego Prawa Wewnętrznego Kościoła Ewangelicko – Augsburskiego w RP. Po wejściu w życie prawa, na urząd duchowny w posłudze diakona zostały w 2000 r. ordynowane 4 kobiety z wykształceniem teologicznym, lecz już rok później wstrzymano dalsze ordynacje.

W 2007 r. XVI Forum Kobiet Lutrańskich podjęło, na prośbę biskupa Kościoła Janusza Jaguckiego, temat *Za i przeciw ordynacji kobiet*, podpar-

## Dyskusja aktualnie prowadzona w Kościele nie dotyczy ordynacji kobiet jako takiej, gdyż jest już ona praktykowana.

ty cytatem z Biblii: „*Nie masz (...) mężczyzny ani kobiety; albowiem wszyscy jedno jesteście w Chrystusie*” (Ga 3,28). W dokumencie końcowym znalazły się dwa istotne wnioski: „1. Forum domaga się zajęcia stanowiska Kościoła w sprawie ordynacji kobiet. 2. Postuluje się za taką zmianą prawa kościelnego, aby ordynacja była możliwa”. Synodalna komisja ds. kobiet jeszcze w tym samym roku na 2. sesji XII Synodu Kościoła w Warszawie zgłosiła wniosek o podjęcie dyskusji na temat: *Ordynacja kobiet w Kościele Ewangelicko – Augsburskim w RP.*

## Stanowisko synodalnej komisji teologii i konfesji

W październiku 2008 r. synodalna komisja teologii i konfesji dookreśliła kwestię ordynacji kobiet na duchownych – księży. W uchwale podjętej podczas posiedzenia synodu 18 paździer-

nika 2008 r. w Bielsku-Białej stwierdzono, że mimo istniejących „ograniczeń płciowych w pełnieniu urzędu duchownego służby prezbiteriatu, które mają charakter społeczny, kulturowy, kościelno-prawny czy kościelno-socjalny (...) z perspektywy teologicznej należy dopuścić możliwość ordynacji kobiet na urząd duchowny służby prezbiteriatu”.

Wydawało się, że przedstawione stanowisko synodalnej komisji teologii i konfesji otworzy kobietom w Polsce drogę do ordynacji na księży. Tak jednak się nie stało. Synod Kościoła podczas 8. sesji XII Synodu w Bielsku-Białej 16 października 2010 r. opowiedział się przeciw ordynacji kobiet na księży. W wyniku tajnego głosowania 33 członków Synodu Kościoła opowiedziało się „przeciw”, a 20 „za”, od głosowania wstrzymało się 7 osób. Decyzja Synodu Kościoła nie wpływała na ustalenia dotyczące diakonów. Według Zasadniczego Prawa Wewnętrznego nadal istniała i istnieje możli-

wość ordynacji kobiet na duchownego w posłudze diakona. Ważnym wydarzeniem, z tej perspektywy, była ordynacja Izabeli Sikory na duchownego ewangelickiego w posłudze diakona, która odbyła się 11 maja 2013 r.

Aktu ordynacji dokonał biskup Kościoła Jerzy Samiec, a asystentami byli ks. Karol Baumann i ks. Sławomir Sikora.

## Kobiety w nowej wizji Kościoła

Wyjaśnienie kwestii ordynacji kobiet na urząd duchownego – księdza zaproponował w swojej wizji rozwoju Kościoła na lata 2014-2020 bp Jerzy Samiec. W wystąpieniu na 5. sesji XIII Synodu Kościoła powiedział, że jednym z zadań stojących przed Kościołem w najbliższym czasie jest kwestia ordynacji kobiet: „Potrzebujemy głębokiej dyskusji teologicznej, w której zostaną podane argumenty zarówno przeciw, jak i za ordynacją. Uważam, że synod podejmując decyzję o ordynacji lub jej braku powinien znać wszystkie argumenty i stanowiska teologiczne. Potrzebujemy przeprowadzenia szerokich międzynarodowych konsultacji

dotyczących skutków wprowadzenia ordynacji kobiet w Kościołach luterańskich. Powinniśmy znać dobrodziejstwa, które przyniosła ordynacja oraz problemy, które wraz z nią się pojawiły. Cenną też powinna być wiedza na temat tego, jak rozwiązano pojawiające się trudności w innych krajach. Może uda się dotrzeć do rzetelnych, pozbawionych ideologicznego zabarwienia badań, oceniających po kilkudziesięciu latach skutki, jakie przyniosła ordynacja kobiet. Potrzebujemy nazwania wszystkich możliwych konsekwencji związanych z ordynacją kobiet w Polsce. Obszary zostały już nazwane: przestrzeń społeczna, socjalna, organizacyjna pracy duchownego, ekonomiczna, ekumeniczna, to tylko kilka płaszczyzn, w których mogą pojawić się problemy. Dlatego powinniśmy, diagnozując przewidywane problemy, konsekwentnie pracować nad zmianami systemowymi tak, aby gdyby zapadła decyzja o ordynacji kobiet, być przygotowanym na jej wprowadzenie, unikając problemów”.

### 50-letni proces przygotowawczy

Przez lata rozmów na temat ordynacji kobiet dokonano różnych zmian, przystosowując najpierw prawo i umożliwiając wprowadzenie w urząd nauczania kościelnego, a następnie ordynację na duchownego – diakona. Proces był powolny i wynikał ze specyficznych warunków polskiego Kościoła ewangelickiego. Dyskusja, która aktualnie prowadzona jest w Kościele, nie dotyczy ordynacji kobiet jako takiej, gdyż jest już ona praktykowana. Rozważa ona kwestię, czy kobiety mogą być duchownymi w posłudze księdza, a co za tym idzie, czy mogą podejmować się, prócz prowadzenia nabożeństw, chrztów, ślubów, pogrzebów, duszpasterstwa, także takich zadań, jak administrowanie parafią. Proponowana zmiana nie powinna być interpretowana jako rewolucja, ale jako spokojny i wyważony proces, którego każdy krok jest kolejnym etapem. W Polsce te przygotowania trwają ponad 50 lat.

Mimo niepewnej sytuacji, kobiety podejmowały studia teologiczne, decy-

owały się na służbę w Kościele jako diakoni i osoby świeckie. Były i takie, które nie chciały dłużej czekać, przenosiły się do innych krajów, by tam zostać ordynowane na księży lub realizowały swoje powołanie w inny sposób, na całkowicie innym polu zawodowym. Trudno dziś określić, jak funkcjonowałyby Kościoły w Polsce, gdyby wprowadził ordynację kobiet na księży jeszcze w latach pięćdziesiątych. Nie sposób też przewidzieć, co w tym względzie przyniesie przyszłość. Znaczące w tym kontekście stają się słowa z *Listu do Hebrajczyków*: „*Mając więc, bracia, ufność, iż przez krew Jezusa mamy wstęp do świątyni drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez zasłonę, to jest przez ciało swoje, oraz kapłana wielkiego nad domem Bożym, wejdźmy na nią ze szczerym sercem, w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od złego sumienia i obmyci na ciele wodą czystą; trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest Ten, który dał obietnicę*” (Hbr 10,19-23).

Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska